Zarys dziejów
Klubu Kajakowego „Wda” w Żurze

Klub Kajakowy „Wda” przy Elektrowni Żur utworzono w 1931 r. z inicjatywy Alfonsa Hoffmanna - dyrektora Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek” SA. Do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego został wpisany 9 października 1933 r. Był m.in. członkiem Polskiego Związku Kajakowego. Posiadał nawet swój sztandar, który 3 maja 1935 r. poświęcił w obecności przedstawicieli innych towarzystw ks. proboszcz Jan Bruski z Osia. Funkcję prezesa pełnił Jan Glama (kierownik Elektrowni Żur), sekretarza - Bronisław Januszewski, skarbnika – Oskar Vogt (leśniczy Leśnictwa Wydry), kapitana turystycznego – Franciszek Flisikowski, instruktora oświatowego – J. Lorek (nauczyciel Szkoły Podstawowej w Wałkowiskach). Członkiem Honorowym Klubu od stycznia 1936 r. był inż. Alfons Hoffmann. Klub liczył od 23 do 30 członków, którymi w większości byli pracownicy elektrowni. Jego przystań mieściła się początkowo przy zamku wodnym, nad kanałem. Później, przy zaporze, wybudowano wraz z obszernym hangarem nową. Posiadał własny sprzęt: kajaki, rowery wodne i łodzie. Członkowie Klubu uczestniczyli w wielu imprezach turystycznych, w tym organizowanych przez Polski Związek Kajakowy. Spływano nie tylko Wdą, również Brdą, Wisłą, Drwęcą. Bronisław Januszewski zredagował w połowie lat 30-tych jeden z pierwszych na Pomorzu (jeśli nie pierwszy) przewodnik turystyczny nie tylko po Wdzie, ale także jeziorach Szwajcarii Kaszubskiej. Zawierał on, oprócz szczegółowego opisu szlaku, m.in. cenniki noclegów i przewozu sprzętu, a także zestaw mapek dróg wodnych wraz z kilometrażem. Organizatorem wycieczek i spływów był w okresie międzywojennym głównie Franciszek Flisikowski, po wojnie zaś także Jan Miesała (junior). Pierwszy z wymienionych, za zasługi położone nad rozwojem kajakarstwa w Polsce, odznaczony został w 1984 r. przez Zarząd Polskiego Związku Kajakowego złotą odznaką honorową. Warto dodać, iż nieco wcześniej - pod koniec lat dwudziestych XX wieku - powstał bliźniaczy klub przy Elektrowni Gródek.

Na zaporze w Żurze corocznie organizowano uroczyste obchody Dni Morza. W ten sposób podkreślano szczególny związek Elektrowni Żur z Gdynią. Ten największy w ówczesnej Polsce zakład wodno-elektryczny zbudowano przecież głównie w celu zaopatrywania tego portowego miasta i jego okolic w energię elektryczną. W 1934 r. Dni Morza rozpoczęły się od uroczystego nabożeństwa w kościele parafialnym w Osiu. Od 16.00 pływano łodziami, kajakami i rowerami wodnymi po Zalewie Żurskim. Wiele emocji dostarczyły widzom i uczestnikom zawody kajakowe jedy- nek i dwójek. Wieczorem puszczano wianki na wodę, podziwiano pokazy sztucznych ogni, żywe obrazy w wykonaniu dzieci, rozmawiano przy ognisku. Później rozpoczęła się trwająca do rana zabawa taneczna. W obchodach Dni Morza uczestniczyło około 2000 osób, które przyjechały do Żuru z terenu powiatu świeckiego. Dziesięć procent dochodu ze wstępów przekazano na Fundusz Obrony Morza. Pozostałą część dochodu przeznaczono na zakup i naprawę sprzętu wodnego oraz organizację imprez sportowo-kulturalnych. Zabawy z okazji Dni Morza odbywały się regularnie do początku lat 80-tych.O ich popularności świadczy to, iż kiedy pewnego roku, wyjątkowo, zabawy nie zorganizowano, mieszkańcy powiatu świeckiego przybyli na nią tłumnie mimo braku plakatów.

Alfons Hoffmann był entuzjastą turystyki. W krajobrazowo najpiękniejszych zakątkach Zalewu zbudowano przystanie, zaś wokół niego wytyczono, według projektu dyrektora PEK „Gródek”, trasę spacerową. Najatrakcyjniejsza jej część prowadziła z Żura do Tlenia i przez

miejscowych nazwaną została Promenadą Hoffmanna. W Żurze pomyślano również o kajakarzach. W przedwojennym przewodniku po Wdzie, autorstwa Marii Podhorskiej Okołów, czytamy: *Szeroko rozlanym jeziorem dojeżdżamy do kanału roboczego (w lewym końcu jeziora) i do elektrowni Żur. Tutaj zrobiono wszystko, aby ułatwić życie kajakowca. Mechaniczna przenośnia spuszcza na wodę kajak po drugiej stronie urządzeń elektrowni, a do rozporządzenia kajakowców jest mieszkanie z kuchnią elektryczną, gdzie każdemu wolno zanocować i odpocząć. (...)Zarząd Żuru ustawił na Czarnej Wodzie poniżej jeż. Wdzydze szereg tablic orientacyjnych, celowo pomyślanych; natomiast kilometraż umieszczony w kilku punktach na mostach jest nieścisły*. Alfons Hoffmann był wówczas nie tylko inicjatorem życia turystycznego, ale również kulturalnego, np. prowadził naukę polskich tańców ludowych. Z jego inicjatywy przy elektrowni czynna była w okresie międzywojennym także świetlica z czytelnią, gdzie można było przeczytać bieżącą prasę, wypożyczyć książki.

Klub organizował również obchody świąt narodowych. Po uchwaleniu przez Sejm RP latem 1938 r. Święta Niepodległości, członkowie klubu przygotowali 11 listopada program artystyczny, nawiązujący treścią do powstania Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Dwugodzinne przedstawienie sceniczne zawierało obrazy z życia legionowego, skecze, piosenki żołnierskie. Z kolei z okazji 3 Maja wystawiono w 1939 r. sztukę obyczajową „Ciotka Karola". Została ona entuzjastycznie przyjęta przez widzów.

Wojna przerwała działalność Klubu. Po wojnie pracownicy wyremontowali ocalały sprzęt, dokupiono kajaki, łodzie, namioty. Klub działał w ramach istniejącego w Żurze Koła Sportowego „Ogniwo". Znowu organizowano spływy kajakowe. Często uczestniczyło w nich 30-50 osób. Do największych imprez kajakowych, w których uczestniczyli członkowie Klubu, należał Okręgowy Spływ Kajakowy Wdą oraz Ogólnopolski Spływ Wodny PTTK na Wiśle Bydgoszcz Brdyujście – Gdańsk. W obydwu imprezach wzięło udział łącznie kilkaset osób. Od lat 70-tych sprzęt był wykorzystywany indywidualnie przez pracowników i członków ich rodzin. Podobnie jak przed wojną, działał też teatr amatorski, którego członkami byli w większości członkowie Klubu Kajakowego „Wda". Kiedy w 1950 r. wybudowano w Żurze Dom Socjalny z obszerną salą widowiskową wyposażoną nawet w scenę teatralną, aktorzy-amatorzy zyskali komfortowe warunki dla swej działalności. W repertuarze dominował repertuar klasyczny. Wystawiono m.in. „Zemstę" Aleksandra Fredry i „Dzieje grzechu" Stefana Żeromskiego. Do najaktywniejszych członków zespołu należeli: Roman Rychlicki, Maksymilian Pająkowski Janusz Kotowicz, Jan Miesała (junior), Kazimierz Gańcza, Irena Makowska. Przedstawienia reżyserował Maksymilian Chudecki. Z kółkiem teatralnym współpracowała pani Elżbieta Gańcza – kierownik Szkoły Podstawowej w Wałkowiskach. Spektakle prezentowano nie tylko w Żurze. Wyjeżdżano także do sąsiednich miejscowości np. Osia, Drzycimia. Kiedy przegląda się dawne zdjęcia , zaskakuje ogromna ilość imprez turystycznych, w tym kajakowych, a także kulturalnych. To w dużej mierze zasługa prof. Alfonsa Hoffmanna, który w okresie międzywojennym zaszczepił swoim pracownikom zamiłowanie do czynnego wypoczynku na łonie przyrody, doskonalenia umiejętności artystycznych – muzycznych, aktorskich.